

Irena Borowik*

TROPAMI PAMIĘCI. WSTĘPNE UWAGI NA TEMAT TOŻSAMOŚCI W BIOGRAFIACH KRYMSKICH TATARÓW

Przedmiotem artykułu jest wstępna refleksja nad materiałami zawartymi w wywiadach biograficznych przeprowadzonych z Tatarami Krymskimi, którzy po rozpadzie Związku Radzieckiego zaczęli na początku lat 90. masowo wracać i osiedlać się w miejscowościach Półwyspu Krymskiego, tych, z których pochodzili sami lub ich przodkowie, albo zlokalizowanych blisko miejsc pochodzenia. Wywiady biograficzne w liczbie dwudziestu zostały przeprowadzone latem 2008 i 2009 roku z przedstawicielami trzech pokoleń, z uwzględnieniem zróżnicowania takich cech jak wykształcenie, miejsce zamieszkania i płeć. Tropy pamięci są w artykule rozumiane jako powtarzające się elementy biograficznych narracji, która to powtarzalność sprawia, że stają się one cechą tożsamości nie tylko jednostek, ale zbiorowości, w tym przypadku narodowej. Kluczowy element artykułu stanowi część trzecia, w której eksplorowane są biografie badanych pod kątem relacji między pamięcią a tożsamością. Okazuje się, że we wszystkich trzech pokoleniach ramę narracji stanowi pamięć o traumie wysiedlenia i powrotu na Krym, przejawiająca się w biografii jako trajektoria. Poszczególne elementy tych narracji wpisują się w bardzo silne poczucie tożsamości zbiorowej, opartej na tradycyjnych wartościach oraz politycznej i religijnej integracji mniejszości.

Słowa kluczowe: pamięć, tożsamość, biografia, Tatarzy Krymscy, Krym, trajektorie, deportacja

1. INFORMACJA O BADANIACH. PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

Kluczowym dla prowadzonych badań pojęciem jest „tożsamość”, odniesiona do kilku grup etnicznych spośród ponad stu zamieszkujących Krymski Półwysep: Krymskich Tatarów, Polaków i Rosjan. W niniejszym artykule podejmę próbę spojrzenia na tożsamość Krymskich Tatarów poprzez pryzmat powiązania tego pojęcia z metaforą „tropów pamięci”. Czym są owe „tropy”, jak je rozumiem, i na czym może polegać użyteczność tej metafory? Otóż „złapać trop” to odkryć sekwencję śladów, które prowadzą w jakimś kierunku – iść zaś tym tropem lub tropami, to próbować odkryć prawidłowości pozostawionych śladów. To jest zadanie, którego chcę się podjąć w niniejszym artykule. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że proponowany tekst stanowi bardzo wstępny etap refleksji nad zgromadzonym materiałem, i to jedynie nad jego pewnym wycinkiem. Ma to związek nie tylko z ograniczeniem objętościowym, ale także, a może nawet przede wszystkim z tym, że opracowanie zgromadzonych materiałów jest mało zaawansowane.

* Uniwersytet Jagielloński; uzborowi@cyf-kr.edu.pl

„Tropy pamięci” będą rozumieć jako biograficzne sekwencje indywidualnych pamięci, które dzięki możliwości porównań w obrębie grupy pozwolą odkryć ich miejsce w kształtowaniu tożsamości. Ważna jest kwestia powtarzalności wydobywanych tematów, podobieństwo w ich charakterystyce i ocenie, odniesienia tych tematów do innych, czyli ich lokowanie we wspomnianych wyżej sekwencjach. Kluczowe dla tych rozważań pojęcie, „tożsamość”, jest przedmiotem zainteresowania wielu nauk. Nie ma w tym miejscu możliwości, by dokonywać przeglądu tej niezwykle obszernej literatury przedmiotu, nie ma też tu miejsca na własne wywody na ten temat (por. Borowik 2011). Wobec faktu, że zasadnicze partie chcę poświęcić wstępnej prezentacji uzyskanych materiałów empirycznych w odniesieniu do teorii, poprzestaną na bardzo syntetycznym przedstawieniu przyjmowanego rozumienia.

Tożsamość widzę jako wiążącą się w pewien sposób z uniwersum wszelkich możliwych pytań o siebie i świat, jakie człowiek może postawić. Odpowiedzi na te pytania warunkują nie tylko widzenie tego, „kim jestem” (ja pytająca/pytający), ale także konstytuują szereg innych ważnych odpowiedzi – o naturze świata, jego celu i przeznaczeniu, kierunku toczących się wydarzeń, ich moralnej ocenie itp. Skłonna też jestem uznać za Manuelem Castellsem, że tożsamość jest priorytetową kategorią porządkującą relacje człowieka ze światem, tzn., że może ona nadawać określone znaczenia wydarzeniom, zjawiskom i obserwacjom (Castells 2008). Decyduje o hierarchii wartości i tworzy ramy dla interpretacji tego, co się przydarza. Jeśli zgodzimy się z założeniami dotyczącymi centralności kategorii tożsamości, wówczas w pewnym sensie musimy także przyjąć swoiste konsekwencje takiego rozumowania. Wyłania się z niego mianowicie przekonanie, że tak rozumiane konstruowanie tożsamości ma pola zbliżone do szerokich ujęć religii, które odwołują się do jej funkcjonalności wobec pytań egzystencjalnych, poszukiwania znaczeń, ochrony przed anomią. Z tego typu tropów wypływa na przykład koncepcja Anthony’ego Giddensa, który tożsamość wiąże z ontologicznym i egzystencjalnym bezpieczeństwem (Giddens 2010). Być ontologicznie bezpiecznym to znaczy „posiąść” odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące ludzkiego istnienia jako takiego, ludzkiego życia i śmierci, istnienia innych ludzi a także – własnej tożsamości (Giddens 1991: 47–52).

To samo źródło zdaje się tkwić także u podstaw przekonania Thomasa Luckmanna, dotyczącego kategorii światopoglądu, równie centralnej i uniwersalnej jak tożsamość (Luckmann 1996). Pokrewieństwa pojęć takich jak tożsamość, religia, światopogląd są ważne, ponieważ wskazują, że przynależny im aparat pojęciowy operuje na niezwykle szerokim polu znaczeniowym. We wszystkich przypadkach, także w odniesieniu do tożsamości, nie jest możliwe zarysowanie granic między tym, co przynależy do zakresu znaczeniowego tego pojęcia, a tym, co już nie. Tym niemniej musimy przyjąć pewne operacyjne rozumienie tożsamości w sposób, który będzie użyteczny do wstępnej analizy wywiadów biograficznych.

Tożsamość społeczną będę rozumieć jako układ odniesień jednostki do siebie i otaczającego świata, wyrażających się w samookreśleniu siebie jako człowieka i siebie jako członka rozmaitych wspólnot, mającym wymiar afirmacji (kim jestem, kim jesteśmy) i negacji (kim nie jestem, kim nie jesteśmy).

Samookreślenie poprzez odniesienie do wspólnot, grup społecznych, zjawisk i fenomenów, tworzy takie przykładowe typy tożsamości jak kulturowa, narodowa, etniczna, religijna, zawodowa, płciowa. W każdym z tych typów można znaleźć tropy pamięci, owe biograficzne sekwencje – odkrycie własnej płciowości, pierwsze miłości czy wspomnienia, opowieści dziadka o wojnie, uogólniane jako bohaterstwo Polaków, Krymskich Tatarów czy Rosjan, uczestnictwo w rytuałach świeckich i religijnych, pierwsze zapamiętane wiersze i ostatnie wygłaszane modlitwy, polityczne zaangażowania itp. Chociaż każdy z tych typów jest ważny dla szerszej zakrojonych analiz i w tym projekcie badawczym będą wszystkie brane pod uwagę, to dla potrzeb obecnego wstępnego i fragmentarycznego badania uwaga skupiona zostanie tylko na tożsamości narodowo-etnicznej i tylko w odniesieniu do Tatarów Krymskich.

Zatem biorąc pod uwagę trzy istotne tu elementy – pamięć, tożsamość i biografię – w zgromadzonym materiale będę poszukiwać powtarzających się treści pamięci odnoszących się do sposobów opisywania przez Krymskich Tatarów samych siebie jako zbiorowości i poszczególnych jednostek jako jej członków, a także odniesień do innych narodów i innych grup istotnych dla samookreślenia się. Zanim zostanie przedstawiony materiał empiryczny, kilka słów o badanej grupie.

2. KRYMSCY TATARZY¹ NA WSPÓŁCZESNYM KRYMIE

Półwysep Krymski ze względu na swoje strategiczne położenie od wieków stanowił obszar, o który spierano się i walczono, a w następstwie kolejnych wygranych i przegranych w różnych okresach historycznych należał do większych organizmów państwowych, takich jak Bizancjum, Mongolia, Włochy, Turcja, Grecja i Rosja. O atrakcyjności Krymu stanowiły jego strategiczne walory na wypadek wojny oraz położenie na szlaku handlowym, gdyż Morze Czarne pozwalało na przewóz towarów drogą morską z Azji do Europy. Jednocześnie Krym ma wiele innych zalet: urodzajną ziemię, łagodny klimat i niezwykłą urodę ukształtowania terenu, gdzie góry zbiegają się z morzem. Złożona historia półwyspu i zmiany panowania miały też wpływ na to, że tamte tereny były zamieszkałe przez wiele ludów odmiennych kulturowo i wyznających różne religie (Banek 2011: 153–261).

W wyniku politycznych losów Krymu zmieniała się struktura narodowościowa jego mieszkańców. W ciągu ostatnich stuleci rosła liczba Rosjan zamieszkujących Krym. W wyniku spisu powszechnego, przeprowadzonego w 2001 roku, okazało się, że Rosjanie stanowią 59% z dwumilionowej rzeszy mieszkańców Krymu. Drugą co do wielkości grupą narodową, w myśl deklaracji ujawnionych w czasie spisu, okazali się Ukraińcy – stanowili 25% ogółu, zaś Tatarzy Krymscy 12% (dla porównania – przed rokiem 1944 stanowili oni 26% ogółu mieszkańców półwyspu). Inne liczne mniejszości, liczące od

¹ Istnieje kilka sprzecznych koncepcji dotyczących etnogenezy Tatarów Krymskich, spośród których najpopularniejsza głosi, że naród ten ukształtował się w wyniku symbiozy potomków rdzennych, wywodzących się ze starożytności ludów Krymu (między innymi Tawrów, Gotów), wczesnych fal greckich i ormiańskich kolonistów oraz koczowniczych ludów turkojęzycznych, przybywających na Krym ze stepów Azji (Chazarzy, Połowcy) w przeciągu VII–XII wieku, a jeszcze później plemion tatarsko-mongolskich (Gubogło i Czerwonajna, 1992: 68).

dziewięciu do kilkuset tysięcy osób, to Azerowie (Azerbejdżanie), Białorusini, Bułgarzy, Niemcy, Koreańczycy, Mołdawianie, Polacy, Romowie, Turcy, Uzbegy, a także grupy etniczne unikalne, takie jak Karaimi i Krymczacy, których liczbę łącznie szacuje się na 80 mieszkańców. W tej etnicznej mozaice dominują jednak Rosjanie, także w sensie kulturowym i politycznym. Obecnie dwa języki mają status oficjalny – rosyjski i od niedawna ukraiński. Jeszcze piętnaście lat temu w miejscach publicznych nie słyszało się (lub zdarzało się to bardzo rzadko) języka ukraińskiego. Obecnie słyszy się ukraiński w sklepach i na ulicy, ale podobnie jak dawniej, zdecydowanie króluje język rosyjski. Język tatarski jest językiem etnicznym, co oznacza, że Tatarzy między sobą rozmawiają po tatarsku, z nie-Tatarami zaś najczęściej po rosyjsku. Język krymsko-tatarski dominuje zwłaszcza na targach, wśród sprzedawców owoców i warzyw, w uprawie których Tatarzy się specjalizują.

Od strony wyznaniowej Krym stanowi równie interesującą mozaikę jak od strony etnicznej, a między tożsamością narodowo-etniczną i wyznaniową istnieją silne powiązania. Tatarzy wyznają islam, który na Półwyspie Krymskim zaczął upowszechniać się po zajęciu tych terenów przez Mongołów w połowie XIII wieku.

Tatarzy Krymscy należą do tych narodów, które zostały ciężko doświadczone polityką Józefa Stalina. W 1944 roku miała miejsce ich deportacja, zorganizowana przez Ławrientija Berię na rozkaz Stalina z dnia z 11 maja 1944 roku. Wysiedleniu w dramatycznych okolicznościach, pod pretekstem oskarżenia o zdradę i współpracę z Niemcami, podległo według rozmaitych danych 180–200 tys. osób. Dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku Tatarzy uzyskali możliwość powrotu na Krym i zaczęli masowy *exodus* z miejsc wysiedlenia (Borowik 2000).

3. PRZEJAWY PAMIĘCI I TOŻSAMOŚCI – NARRACJE BIOGRAFICZNE TATARÓW KRYMSKICH²

Kluczowym tematem narracji Tatarów Krymskich, reprezentującym zbiorowe zakorzenie w przeszłości, tym tytułowym tropem wydobywającym przeszłość na powierzchnię teraźniejszości, jest wysiedlenie z Krymu w 1944 roku. Ten istotny, powtarzający się we wszystkich biografiach trop, przyjmuje w zasadzie ikoniczną postać. Pewne elementy występują w każdej narracji, niezależnie od wieku respondentów. Strukturalną ramę dla wątku o wywiezieniu stanowi opowieść o powrocie. Traumatyczne doświadczenie wywózki i powrotu tych, którzy pamiętają tamten maj 1944 roku, jest punktem zwrotnym zarówno w indywidualnych biografiach Tatarów Krymskich, jak i w zbiorowym doświadczeniu, takim, który ze względu na traumę, wciąż czeka na przepracowanie. Symbolicznie ten stan niejasności wyraża 60-letnia Limara, której wyraźnie brakuje słów, by odpowiednio

² Dwadzieścia wywiadów biograficznych z Tatarami Krymskimi zostało przeprowadzonych we wrześniu 2008 roku i objęło przedstawicieli trzech pokoleń. Pragnę, korzystając z okazji, w tym miejscu podziękować Natalii Grieczkinej za pomoc w prowadzeniu wywiadów, a Oldze Musze za pomoc w ich transkrypcji. Językiem wywiadów był rosyjski i w tym też języku zrobiono transkrypcje, których cytowane fragmenty tłumaczę na język polski.

nazwać te dwa doświadczenia. Mówi w tym pełnym wahania, a mocnym zdaniu, coś niezwykle istotnego, bo w pewnym sensie zrównującego oba doświadczenia. Jedno i drugie przeżycie nazywa najpierw „przesiedleniem”, po czym – po pełnym wahania *jak to powiedziec?*, z powątpiewaniem w głosie i znów znakiem zapytania, doświadczenie 1991 roku nazywa „powrotem” (*Periesielinije tuda, pieresielenija siuda. Skazat?... Wozwraszczenije?* „Przesiedlenie tam, przesiedlenie tu. Powiedzieć?... Powrót?”).

Owe ikoniczne elementy obejmują trajektorię³ tego wydarzenia, które cechuje nieuchronność i niemożność podjęcia jakiegokolwiek przeciwdziałania oczekiwanym tragicznym następstwom. 27-letni Erwil komentuje:

Tak, nawet teraz [kiedy respondent myśli o deportacji – przypis Irena Borowik] w środku coś ściska. I, zdaje się, jakbyś tam był, to coś byś zrobił. Ale rozumiesz, że nic, dlatego że to wielkie **koło** się zakreśliło i nikt nic nie mógł zrobić (Erwil).

„Wielkie koło” to w domyśle koło historii, tak wielkie, że nikt nic nie może z tym zrobić, a ono robi z ludźmi, co chce. Metafora ta dobrze wyraża trajektoryjny charakter doświadczenia narodowego – bezsilność ówczesnych deportowanych, a także wyobrażenia i przeżycia ich potomków dwa pokolenia później. Tak zarysowana trajektoria obejmuje trzy pokolenia badanych i staje się w nieunikniony sposób elementem konstruowania zbiorowej tożsamości, podobnie jak zagłada u Żydów, Akcja „Wisła” w przypadku polskich Ukraińców i Łemków, wysiedlenie Niemców czy ludobójstwo Ormian. W narracjach trzech pokoleń powtarzają się ikoniczne elementy trajektorii.

3.1. PRZYBYCIE ŻOŁNIERZY

Na moment ten składają się następujące elementy w narracjach: czas – na ogół w środku nocy⁴ lub nad ranem, w czasie kiedy domownicy śpią; odczytanie rozkazu o wysiedleniu (z różnymi stopniami szczegółowości); reakcja Tatarów Krymskich (zaskoczenie, płacz); krótki czas na zebranie niezbędnych rzeczy.

20-letni Elvis, który zna te wydarzenia z relacji swoich dziadków, tak je przedstawia:

Tak, otóż 18 maja o 7 rano powiedzieli im, że mają 15 minut na zebranie się – oczywiście ogólna panika. Oni nie mogli zrozumieć, gdzie ich wiodą, czy prowadzą ich na rozstrzelanie, czy prowadzą... taka właśnie panika, ta niewiedza, co ciebie czeka, gdzie ich prowadzą. I oto tak mi dziadek opowiadał, że babcia nawet chciała wziąć złote kolczyki z szafy, a jeden z radzieckich żołnierzy powiedział: niepotrzebnie bierzesz, was wiodą na rozstrzelanie (Elvis).

³ Trajektorię rozumiem tu zgodnie ze znaną koncepcją Fritza Schütze (Schütze 1997).

⁴ Także powtarzające się określenie „w środku nocy” ma charakter zwrotu ikonicznego. Konstruuje mocny obraz śpiących spokojnie, w pewnym sensie niewinnie, Krymskich Tatarów, matek i ich dzieci. Obecny i groźny świat wtargnie w przestrzeń domu, gwałcąc sen i spokój, właśnie „w środku” nocy. Tak więc i wówczas, kiedy Elvis w dalszym ciągu narracji podejmuje w obliczu badacza (i także trochę „dla” badacza) bezwocny wysiłek zrozumienia tego, co zaszło, to pomimo opisu w warstwie faktograficznej najścia żołnierzy mającego miejsce o siódmej rano – w owej interpretacyjnej warstwie używa określenia „środek nocy”: „... ludzie po prostu, pani wie... ludzie w 15 minut, trudno było... wyobraźcie – Was obudzili w *środku nocy*... i mówią – na zebranie się 15 minut. Po pierwsze – panika, po pierwsze – nie wiesz co brać. No i wiele nie weźmiesz...” (Elvis).

3.2. PODRÓŻ

W narracjach pojawiają się następujące elementy:

- punkty zbiórek, do których deportowani docierają na piechotę, na ciężarówkach; żołnierze z karabinami otaczający przesiedlanych, trud drogi, głód, zimno;
- w punktach zbiórek rozdzielanie rodzin, zabieranie dzieci od matek, trwoga dotycząca przyszłości, obawa o życie najbliższych; opisy przemocy ze strony żołnierzy, pobicia, próby ucieczki, przypadki rozstrzelania;
- droga na miejsce osiedlenia w bydłych wagonach, długotrwała (około trzech tygodni), głód, nieludzkie warunki, choroby, śmierć, utrata bliskich, brak wody, brak higieny, brak możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych, poniżenie.

W narracjach respondentów rozmaite elementy podkreślają bezsilność deportowanych. Przykładem może być banalna rzecz, jaką jest deszcz. W zwyczajnych okolicznościach człowiek nie moknie na deszczu, tylko szuka przed nim schronienia lub osłony. Ale Krymscy Tatarzy, jak to bywa właśnie w trajektoriach, byli więźniami okoliczności i musieli stać na deszczu. Shawki (80-letni mężczyzna, który w 1944 roku miał 16 lat) wspomina:

Staliśmy otoczeni przez żołnierzy z karabinami maszynowymi i nie wolno nam było się ruszyć... Czekaliśmy i czekaliśmy na tym deszczu (Shawki).

Powtórzenie „czekaliśmy i czekaliśmy” podkreśla bezsilność i niepewność dotycząca przyszłości. Matka innej respondentki, Elwiry, opowiadała córce o drodze, a ta po latach relacjonuje:

Powinni po prostu dostawać chleb, no, przydział, a oni im nic nie dawali. Po prostu znęcali się nad nimi, tak jak chcieli. (...) Tak... Naprawdę, to straszna sprawa, deportacja, bardzo straszna. Bardzo wielu ludzi zginęło, a my, mówi [matka – *przypis Irena Borowik*] bardzo wielu martwych ludzi wyrzucaliśmy [z wagonów – *przypis Irena Borowik*] (Elwira).

Na podstawie opowieści dziadków Elvis konstruuje obraz podróży:

To znaczy cała ta droga, cała kolejowa droga, była usłana tymi trupami. Więcej... 40–45% zginęło po drodze. Po prostu z niedostatku wody i żywności. No – to towarowy wagon – ich tam po prostu zamykano, i tam nawet okien nie było, i im nie mówili, gdzie ich w ogóle wiozą (...) (Elvis).

3.3. PRZYBYCIE NA MIEJSCE

Na narracje dotyczące przybycia składają się następujące elementy: brzydota, nieprzyjazny klimat, brak miejsc do zamieszkania (kopanie ziemianek), brak żywności, choroby, śmierć, utrata bliskich, strach miejscowej ludności, piętno zdrady. Wątek oskarżenia o zdradę i reakcji miejscowej ludności na przyjazd deportowanych w tym kontekście jest bardzo ważny i w narracjach biograficznych jest ujmowany z rozmaitych perspektyw. Wówczas, kiedy punktem odniesienia jest moment przyjazdu, relacjonowany jest jako kontekst sposobu potraktowania przybywających przez rdzennych mieszkańców. Warto w tym momencie uzmysłowić szersze okoliczności – jest 1944 rok, trwa wojna, a na frontach walczą męż-

czyżni z Uzbekistanu, Kazachstanu, z miejsc, gdzie Tatarzy Krymscy trafiają jako przesiedleńcy, oskarżeni o kolaborację ze śmiertelnym wrogiem, Niemcami. Ludność wszystkich republik Związku Radzieckiego jest w maksymalnym stopniu zmobilizowana do walki, która nie przypadkiem w języku rosyjskim nosi nazwę nie tylko światowej, ale przede wszystkim „wielkiej ojczyźnianej wojny”. Piętno zdrajców narodu jest czymś, z czym Tatarzy musieli i dalej muszą sobie radzić, co trzeba zrozumieć, przepracować, a co – jak uzmysławia zebrany materiał – niekoniecznie się udaje. Jedną z technik radzenia sobie ze zdradą, przypisywaną całemu narodowi, relacjonowaną przez potomków deportowanych, było natychmiastowe odrzucenie tej zdrady przez miejscową ludność jako nieprawdziwej.

Murade powołuje się na opowieść matki:

(...) mama mówi, że kiedy ich przywieziono do Taszkientu, znaczy, najpierw ich wszystkich przecież do Taszkientu przywieźli, a potem samochodami rozwozili do tych... wszystkich innych miejsc. No i, w Taszkientie, ich tam witali, oczywiście (*konieczno*)... no, tam krzyczeli... eeee... oj... [dłuższa pauza – *przypis Irena Borowik*] zdrajcy! Zdrajców przywieźli! Zdrajców przywieźli! (...) A potem, ona mówi, o, jeden chłopiec krzyknął: no jacyż oni zdrajcy?! No popatrzcie, w jakim stanie oni przyjechali! Tu nawet mężczyzn nie ma! – Oto, jak matka mówiła, słyszała ten głos (Murade).

Nie da się rozstrzygnąć – i nie jest to przecież moim celem – prawdziwości bądź nieprawdziwości takich wydarzeń. Biorąc jednak pod uwagę okoliczności: pracę agitacyjną NKWD, powszechny lęk i zastraszenie tymi służbami, a także wspomniany kontekst krańcowej antywojennej mobilizacji, zarzut zdrady jest raczej mało prawdopodobny. Tym bardziej, że w powyższej wypowiedzi jako oponent oficjalnej polityki służb specjalnych, ten, który miał przeciwstawić się wrogim okrzykom tłumu, wskazany jest chłopiec.

Inny sposób radzenia sobie z oskarżeniami o zdradę i z koniecznością życia z jej piętnem, to swoista bagatelizacja poprzez wskazanie, że to tylko „dobrze pracująca propaganda”, a nie ludzie, mieszkańcy, sąsiedzi, dzieci w szkole i na ulicy nazywali Krymskich Tatarów zdrajcami. Tego typu uzasadnienie przedstawia Elvis:

Rodzina dziadka trafiła do Uzbekistanu. A przybycie Krymskich Tatarów (...) w miejsce przesiedlenia nazywano wrogami ludu. To jest, tam, gdzie ich przywozili – ich tam nazywali wrogami ludu, przedstawiali jako przestępców, to też miało wpływ na stosunki, stosunek miejscowej ludności. Odnoszono się do nich podejrzliwie. Zakwaterowani w barakach, żadnej pracy, w ogóle, nic nie było. W ogóle przyszłości. Żadnych przeblysków nadziei. I kiedy do ciebie się odnoszą jak do niższego gatunku, jak do zwierząt, was, patrz, przywieźli, oto, na naszą głowę. Tak że radziecka propaganda dobrze pracowała (Elvis).

W wielu przypadkach wątek zdrady pojawia się w kontekście „prawdziwej prawdy” o Tatarach, którą miejscowa ludność poznawała w dłuższym okresie czasu, bazując na osobistym doświadczeniu, na własnej obserwacji i przekonaniach. Wówczas też często moment przyjazdu w wyniku deportacji jest przeciwstawiony momentowi wyjazdu w wyniku podjęcia decyzji o powrocie na Krym. Respondenci konstruują narrację typu: „Kim my, Krymscy Tatarzy, naprawdę jesteśmy”. Opuszczani Uzbeki, Kazachowie i inni miejscowi przekonywali się w wyniku własnych doświadczeń, na podstawie wieloletniego współżycia, a nie propagandy, co do tego, jacy w istocie są Krymscy Tatarzy. Żalowali, kiedy

odjeżdżali, prosili, by zostawali, bo zdaniem Krymskich Tatarów przyczyniali się oni do rozwoju miejsc, w których zostali przymusowo osiedleni. Czasem w narracjach prześwietywała prawdziwa satysfakcja spowodowana polepszeniem sytuacji Krymskich Tatarów, ich pewnego rodzaju rehabilitacją w oczach rdzennych mieszkańców, tym, że ci, którzy nie chcieli przyjmować „zdrajców”, którzy „krzywo patrzyli” na przesiedlonych, później żalowali, że Tatarzy odjeżdżają. Sam moment odjazdu nosił czasami znamiona swoistej „kary” za grzechy minionego czasu i gorzkie lata upokorzeń „przymusowych” sąsiadów jako gorszego narodu.

Jak wspominałam, w wielu biograficznych opowieściach wątek przybycia na nowe miejsce na skutek deportacji, strukturalnie i czasowo współlistnieje z partiami dotyczącymi powrotu na Krym. Można powiedzieć, że ma tu miejsce swoiste powtórzenie trajektorii, chociaż już bez groźby śmierci. Inne elementy jednak są podobne.

4. POWTÓRZENIE TRAUMY WYGNANIA.

POWRÓT NA KRYM JAKO DALSZY CIĄG NARODOWEJ TRAJEKTORII

Także na Krymie spotkali się respondenci z obawami miejscowej ludności, także tam, po 47 latach od deportacji, nad Tatarami wisiało piętno zdrady. Tu po raz drugi – jak mówi jedna z respondentek – „znów trzeba zaczynać wszystko od zera”. Tatarów napotykały liczne trudności, które pozwalają stwierdzić, że charakter trajektorii miało nie tylko wysiedlenie, ale także powrót do ojczystej ziemi. Podobnie jak w Uzbekistanie czy Kazachstanie, tak i na Krymie, po 20 latach, przynajmniej niektórzy – jak opowiada Ruslan – poznają „prawdziwe cechy” Tatarów:

Ludzie już zrozumieli, że Krymscy Tatarzy naród nie taki, w tym sensie, żeby jakieś boje prowadzić. Ludzie normalni, spokojni, lubiący pokój. Im co, żeby praca była, żeby swoje miejsce jakieś po pracy, no, to najważniejsze. A tak, żeby umniejszać czyjeś prawa, jakichś innych narodów, u nas w ogóle czegoś takiego nie ma (Ruslan).

Należać do Krymskich Tatarów to być napiętnowanym. Sami respondenci używają tego określenia w odniesieniu do własnej narodowości⁵. Na początku lat 90., kiedy Krymscy Tatarzy zaczęli masowo wracać na rodzinny półwysep, nastroje społeczne na tymże Krymie można opisywać w kategoriach moralnej paniki. Jak opowiada Murade:

⁵ Erving Goffman w swoich analizach odwołuje się między innymi do dramatycznych doświadczeń osób mających zdeformowaną twarz (Goffman 2005). W przypadku Krymskich Tatarów sama twarz, jako taka, w większości przypadków jest jednoznacznym nośnikiem informacji o narodowości. Dlatego też rzadko się zdarza, że dopiero dokument tożsamości czy nazwisko są dla uczestnika komunikacji informacją o tym, że mają do czynienia z Krymskim Tatarem. Wówczas – jak relacjonuje jeden z respondentów – mieszkańcy Krymu wycofują się np. z umowy najmu, albo – jak opowiada inny – „nagle” okazuje się, że jakaś praca miała być, a „już” jej nie ma. Najczęściej jednak jest tak, że wystarczy jedno spojrzenie i relacja z rozmówcą jest uwarunkowana wiedzą o jego narodowości. Stąd pojawiające się przezywanie dzieci, wypominanie Krymskim Tatarom że wrócili (*ponajechalı* – jak mówi jedna z respondentek, co można po polsku oddać terminem „najechać” – w takim sensie jak „najechanie czyichś ziem”, „zrobienie najazdu na nie swoje ziemie”) i inne sposoby piętnowania, sprawiające, że czuli się oni obywatelami gorszej kategorii.

Miejscowi całymi miesiącami dzieci z domów nie wypuszczali, ich tak zastraszone, że okazuje się, jadą Krymscy Tatarzy, a to takie zwierzęta, takie oto ludożerca. Takie po prostu, opisane, nie wiem, jak powiedzieć, no co zrównać ze zwierzętami, krótko mówiąc, tak nas właśnie opisali. No i dzieci, ot, miesiącami z domu nie wypuszczano, bo nie daj Boże tatarzyn zeżre któreś (Murade)⁶.

Chodzi nie tylko o to, że mieszkańcy Krymu – w większości Słowianie – „odwykli” od współżycia z Krymskimi Tatarami na wspólnej ziemi, i nie tylko o to, że „nie pamiętali” życia przed wysiedleniem. Istotniejsze wydaje się to, że i tu, na Krymie, podobnie jak w miejscu deportacji, intensywnie propagowano informacje o rzekomej zdradzie. To oskarżenie było ważne ze względu na swoją funkcję legitymizacyjną – zdrajcy nie mają prawa oczekiwać szacunku dla pozostawionego mienia, można zmienić nazwy miejscowości i niszczyć meczety, o które się nikt nie upomni, łatwiej niż inne świątynie. „Wiara” w zdradę była zatem podwójnie funkcjonalna. Z jednej strony pozwalała na bezkarne niszczenie pamięci o Krymskich Tatarach i odmowę powrotu na Krym przez oficjalne władze, z drugiej zaś pozwalała mieszkańcom Krymu, a szczególnie tym, którzy osiedlali się w domach i na ziemiach potatarskich, na zachowanie dobrego samopoczucia i nieobwinianie się o wchodzenie w „cudze buty” – a wręcz przeciwnie, uznawanie takiego obrotu spraw za właściwy. Wierząc w oskarżenia, mogli uznawać, że Tatarom Krymskim jako zdrajcom narodu taka kara się „należała”.

Ważne jest także to, że tylko część mieszkańców Krymu pamiętała Krymskich Tatarów z bezpośrednich kontaktów. Pomiedzy wysiedleniem i początkiem pierwszej fali powrotów minęło 47 lat. Ci, którzy urodzili się tuż przed rokiem wysiedlenia i później, a zwłaszcza ich dzieci, znali Krymskich Tatarów tylko z propagandy o zdradzie. Biorąc pod uwagę to oraz fakt, że przybyli osadnicy zastąpili wysiedlonych, niewielkim ryzykiem będzie obarczone założenie, że większość mieszkańców Krymu w 1991 roku nie znała Krymskich Tatarów z osobistych doświadczeń.

Problemy w adaptacji i akceptacji Krymskich Tatarów przez miejscową ludność dotyczyły tak dorosłych, jak i dzieci. Wspomnienia dzisiejszej młodzieży narodowości krymsko-tatarskiej z okresu dzieciństwa, zaraz po przyjeździe, nasycone są różnymi obrazami napiętnowania. 26-letnia Aisza wspomina:

W szkole dzieci krzyczały za nami tatarczionki, tatarczionki... Tatory, Tatar – gdziekolwiek idziesz. To było... straszne (Aisza).

23-letnia Lilia odczuwała w dzieciństwie spędzonym, podobnie jak Aisza, na Krymie, specyficzne ograniczenia związane z przynależnością narodową:

Nam nie można było nic robić bez pytania rodziców. Musiałam pytać o zgodę na wyjście (...) Na przykład nie wolno mi było iść się bawić. Rodzice musieli wiedzieć w każdej chwili, gdzie idę, z kim, kiedy wrócę. To z powodu deportacji. Oni się boją, że jeśli to zdarzy się znowu, to cała rodzina musi być razem, w domu... (Lilia).

⁶ Informatorka narodowości ukraińskiej opowiadała mi, że na początku lat 90. ją, jako dziecko mieszkające w okolicach Bachczisaraju, ostrzegano przed Krymskimi Tatarami, mówiąc, że są straszni, że mają jedno wielkie oko na środku czoła i że trzeba przed nimi się chować.

Dorośli respondenci relacjonowali trudności w znalezieniu pracy, a w szczególności pracy zgodnej z wykształceniem, co jednoznacznie wiązali z narodową przynależnością. Wspominali, że byli zmuszeni do pracy fizycznej, czyli zajęcia zdecydowanie poniżej ich umiejętności i wykształcenia, a tym samym podzielali typowe doświadczenia migrantów, czyli tych, którzy wybierają się w obce strony dla szukania lepszego życia. Nauczycielka musiała pracować przy zbiorach owoców w kołchozie, inżynier budownictwa jako elektryk, była kierowniczką domu kultury jako opiekunka do dzieci, a kierownik średniego szczebla zarządzania w administracji jako zwykły fizyczny pracownik na budowie. Jednym z bardzo częstych problemów opisywanych przez respondentów jest brak zameldowania i niechęć do meldowania ze strony administracji. Ruslan na przykład nie mógł się zameldować, ponieważ wymagało to zgody przewodniczącego kołchozu, a ten:

(...) nie dał zgody. – Ja – mówi – nie chcę, byś ty tu żył. Prosto w oczy tak mówi (Ruslan).

5. REFLEKSJE KOŃCOWE

O pamięci Tatarów Krymskich można powiedzieć, że w pewnym sensie zatrzymała się w miejscu. Okres między wysiedleniem a powrotem, i narracja o samych powrotach, stanowi dramatyczne ramy dla całego życia przedstawicieli tego narodu, niezależnie od kategorii wiekowej, płci, statusu społecznego, wykształcenia – wszelkich dających się wyróżnić uwarunkowań. W narracjach biograficznych wspomniane wcześniej tropy, ślady, powtarzają się i nakładają z nieprzypadkową regularnością, stanowiąc niezbywalne tworzywo narodowej, ale także jednostkowej tożsamości. Trajektoria wysiedlenia i powrotu stanowi traumatyczne doświadczenie kilku pokoleń, jest przeszłością, teraźniejszością i przyszłością wyznaczającą zbiorową tożsamość. Jeśli zgodzić się z prezentowanym w artykule stanowiskiem, że tożsamość należy ujmować w kategoriach hierarchii rzeczy ważnych na drodze budowania zbiorowego i jednostkowego sensu, to w przypadku Krymskich Tatarów, w świetle przedstawionych w artykule materiałów, najwyższą pozycję w owej hierarchii zdaje się zajmować doświadczenie wysiedlenia i zogniskowane wokół tego doświadczenia losy własne, członków rodzin i narodu.

Na zakończenie tego wstępnego przyjrzenia się materiałom biograficznym pod kątem tożsamości przychodzi na myśl jeszcze jedna refleksja – otóż wydaje się, że w przypadku tożsamości grup napiętnowanych traumatycznym zbiorowym doświadczeniem, w sytuacji, kiedy jego następstwa są wciąż świeże, tożsamość przyjmuje zdecydowanie bardziej tradycyjne niż nowoczesne, czy ponowoczesne wymiary. Ten „plac budowy” jako miejsce i sposób budowania tożsamości – by odwołać się do metafory Baumana – nie jest „zabalanganiony”, przeciwnie, panuje na nim porządek, przodkowie są tymi, których następcy szanują, kobiety podkreślają autorytet mężczyzn, obowiązuje posłuszeństwo wobec starszych, a młode pokolenie demonstruje, że rozumie tego przyczyny. Widoczna powtarzalność wielu istotnych elementów doświadczeń biograficznych wskazuje na to, że Krymscy Tatarzy nie poszukują swojej tożsamości indywidualnie, przeciwnie – silna jest wspólnotowa podstawa tych poszukiwań. Jak opowiada o swoim dziadku Elvis:

No tak, on chciał wrócić do domu, właśnie do tego domu. No i rozwiązał ten problem, i u niego cel usprawiedliwia środki – on oddał za ten dom... wykupił...⁷ on moralnie jak gdyby, wie pani, uspokoił się. Oto wrócił do domu, do swego rodzinnego domu i zrobiło mu się lżej. Kamień z duszy spadł (Elvis).

Obok linii czasu, na której pamięć rozpisuje tożsamość, ważna jest przestrzeń. Dom, własny dom, który udało się dziadkowi respondenta wykupić, powrót do własnej, swojskiej przestrzeni, odzyskanie jej, jawi się jako najważniejsza rzecz w życiu, w życiu wobec własnej śmierci, ale też wobec przeszłych i przyszłych pokoleń. Oczywiście przestrzeń⁸ to nie tylko dom – to własny dom w określonym miejscu, najpiękniejszym na świecie – na Krymie. Krym w domach narratorów wówczas, kiedy są jeszcze na obczyźnie, jest tematem świętym, skupiającym w sobie miłość, nostalgię, żal, marzenia, nadzieję, plany. Pielęgnowanie pamięci i opowieści o Krymie integrują grupę etniczną, a także wychowują młode pokolenia i wpisują je w kontynuację planu Krymskich Tatarów by powrócić tam, skąd ich wygnano. A doświadczenie zbiorowe – pamięć o wysiedleniu, prześladowaniu, śmierci w eszelonach, trudach powrotu do swojej małej ojczyzny – jest konstytutywnym budulcem współczesnej tożsamości Krymskich Tatarów i tożsamość ta jako taka właśnie, w takiej a nie innej formie, jak się wydaje, będzie trwać, bo w takiej jest potrzebna, funkcjonalna, gotowa do mobilizowania Tatarów do osiągania lepszych perspektyw na przyszłość i do integracji jako mniejszości narodowej i religijnej.

BIBLIOGRAFIA

- Banek, Kazimierz. 2011. *Religia w świecie człowieka*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Bauman, Zygmunt. 2007. *Tożsamość. Rozmowy z Benedetto Vecchim*, przeł. Jacek Łaszczyński, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Borowik, Irena. 2000. *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Borowik, Irena. 2011. *Tożsamość i tożsamości. Obszary interdyscyplinarnych refleksji*, w: Eliza Litak, Renata Furman i Hubert Brożek (red.), *Pejzaże tożsamości. Teoria i empiria w perspektywie interdyscyplinarnej*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Castells, Manuel. 2008. *Siła tożsamości*, przeł. S. Szymański, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Erikson, Erik. 2004. *Tożsamość a cykl życia*, przeł. Mateusz Żywicki, Poznań: Wydawnictwo Zysk i Spółka.

⁷ Tok narracji wskazuje – ale nie ma pewności – że dziadek respondenta, w jego opinii, zapłacił zdecydowanie więcej niż wynosiła materialna wartość tego domu – stąd pojawia się określenie „cel usprawiedliwia środki” – cel ważny, więc to nie ekonomiczne liczenie środków, a nostalgia i pragnienie „powrotu do korzeni” decydowało o przyjętym rozwiązaniu.

⁸ Można by było w stosunku do Krymu przestrzeń dookreślić, podobnie jak to zrobiła Kaja Kaźmierska w odniesieniu do Kresów jako małej ojczyzny (Kaźmierska 1999: 136).

- Giddens, Anthony. 2010. *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przeł. Alina Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goffman, Erving. 2005. *Rozważania o zranionej tożsamości*, przeł. Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Gubogło, Michaił N. i Swietłana M. Czerwonnaja. 1992. *Krymskotatarskoje nacionalnoje dżizenije*, Moskwa: Rossijskaja Akademia Nauk.
- Każmierska, Kaja. 1999. *Doświadczenia wojenne Polaków a kształtowanie tożsamości etnicznej*, Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.
- Luckmann, Thomas. 1996. *Niewidzialna religia*, przeł. Lucjan Bluszcz, Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Schütze, Fritz. 1997. *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1, s. 11–56.

TRACES OF MEMORY. PRELIMINARY REMARKS
ON IDENTITY AND BIOGRAPHY OF CRIMEAN TATARS

The article is devoted to the preliminary analysis of biographical interviews, taken with representatives of Crimean Tatars returning to Crimean Peninsula and settling in the places that they or their ancestors used to live before deportation. The research was conducted in summer of 2008 and 2009, 20 interviews were taken with consideration of age, sex, place of living and level of education.

Traces of memory are understood in this article as repeatable elements of biographical narratives. By this virtue those repeated elements refer not only to individual identity but they also build collective identity, more precisely national in this case. The key element of the article is the third part of it where relations between memory and identity are explored in collected biographies. As it appeared in all life-stories deportation from Crimea and return after years are crucial elements of construction of biographies and in all cases it has a form of trajectories. The general conclusion is that memory of these painful events and celebration of it is functional for building the strong collective identity which is based on traditional values, religious and political integration of national minority.

Key words: memory, identity, biography, Crimean Tatars, Crimea, trajectories, deportation